

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Aniół Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś W. Sobota, Ryszar
Jutro Wielkanoc Izydora.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 5:34 zachód 6:34
Dziś wschód księżyca rano zachód 6:15

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Wesołego „Alleluja!”

zyczymy

Wszystkim Czytelnikom naszym
z okazji

świąt Wielkanocnych.

„Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskim”

przesłał nam pismo następujące:

Delegaci komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskim, na trzy grupy podzieleni, objechali samochodami większą część Królestwa Polskiego, zajętą przez wojska niemieckie i austriackie. Utworzyli w poszczególnych powiatach oraz miastach lokalne komitety, o ile już nie istniały. Komitety te będą organami wykonawczymi komitetu poznańskiego. W szczególności zadaniem komitetów w Królestwie Polskim będzie:

- po 1: udzielenie informacji, gdzie można nabyć zboże,
- po 2: wskazanie okolic, którym należy zboża dostarczyć,
- po 3: obmyślenie sposobów przewiezienia zboża do okolic zagrożonych głodem,
- po 4: zakładanie tanich kuchni.

Delegaci podczas objazdu zakupili już w okolicach w zboże jeszcze obfitujących znacznie większą ilość tegoż. Na zakupno to dostali poprzednio pozwolenie od władz niemieckich. Zboże to przewiezione być ma do potrzebujących żywności okolic. Zaznaczamy, że władze cywilne czyniły wszelkie ułatwienia delegatom komitetu podczas ich objazdu w Królestwie.

Gdzie zachodziła tego potrzeba, delegaci rozdzielali zaraz zapomogi pieniężne na utrzymanie istniejących już lub nowo powstałych tanich kuchni. Dawali również przekazy na zakupioną już żywność.

Zapomóg takich udzielono na ręce przewodniczącego poszczególnych komitetów lokalnych: W Bendzinie 5 tysięcy marek, w Dąbrowie 5 tysięcy marek, w Sosnowcu 10 tysięcy marek, w Częstochowie 7 tysięcy mk., w Częstochowie na opuszczone dzieci, których rodzice wskutek wojny zaginęli, 500 marek, w Zawierciu 3 tysiące marek, w Brzezinach tysiąc marek, w Głuchowie pod Rawką tysiąc marek, w Nowo Radomsku 4 tysiące marek, dla wsi zniszczonych pod Złotym Potokiem 1500 marek, w Piotrkowie 3 tysiące marek, w Sulejowie 500 marek, w Łodzi na ręce prezesa komitetu pana Stamirowskiego 25 tysięcy marek, w Kaliszu 4 tysiące marek i 2 tysiące rubli, w Kutnie 5 tysięcy marek, w Kowalu 300 rubli, w Turku 500 rubli, w Błaszczach 1500 mk., w Pabianicach 1000 marek i przekaz na zakupioną we Włocławku żywność na 10 000 mk., w Łyszkowicach 300 mk., w Głównie 1000 mk., w Konstancynie 600 mk. i przekaz na żywność na 2400 mk., w

Ozorkowie 1000 mk., w Strykowie 1500 mk. i 250 rubli, w Łowiczu 3000 mk., w Bolimowie 1500 mk., w Lutomiersku 500 rubli, w Aleksandrowie 250 rubli i przekaz na żywność z Włocławka za 2 tysiące 500 marek, w Zgierzu przekaz na żywność z Włocławka na 5 tysięcy marek.

W Włocławku komitet na zakupione zboże wpłacił 30 tysięcy marek.

Komisja stwierdziła, że komitety założone funkcjonują wszędzie prawidłowo i wyraża zupełne zaufanie, że powierzony im obowiązek spełnią z całą sumiennością.

Dotąd ofiarność w naszym zaborze dla Królestwa jest rzeczywiście niemałą. Komisja jednak stwierdziła tyle zniszczeń i nędzy, że na dotychczasowej ofiarności poprzestać nie można.

Szczegółowe, obszerniejsze sprawozdanie z informacyjnej podróży podadzą jeszcze poszczególni sprawozdawcy w numerze świątecznym gazet, na co zwracamy uwagę.

W imieniu komitetu:

L. Mycielski, wiceprez. Kaźmirz Brownsford, sekr.

Wokoło Jasnej Góry.

(Śladem wojny. — W Zawierciu. — Na posterunek. — Szkoła polska. — Częstochowa. — Na polach. — Do Nowo-Radomska. — W starostwie. — Dwa systemy. — Trzeba pomocy. — Kwatera Legionów.)

I.

Z Sosnowic około 30 kilometrów jedzie pociąg wśród kominów fabrycznych i wież kopalnianych. Siegają one aż do Żabkowic. Po drodze widać małe kopalnie węgla, prowadzone prymitywnie przez włościan, jako właścicieli gruntu. Właściciel kopie po prostu dół, ustawia małą maszynkę i wydobywa węgiel dla siebie i na drobną sprzedaż.

Pierwsze ślady wojny spotyka się na stacji Żabkowice. Budynek spalony, nie pozostał ani kawałek drzewa, tylko okopcone dymem mury. W czasie znanego odwrotu z pod Warszawy, wojska niemieckie niszczyły w celach taktycznych koleje i stacje; polewano budynki naftą i smołą, wysadzano tory dynamitem; Rosyane poprzednio palili progi kolejowe; urządzenia mechaniczne stacji Żabkowice przedstawiają jeszcze dzisiaj obraz zniszczenia. Pogięty, pochylony na bok olbrzymi kocioł sterczy z pośród ruin; połamane rury dopełniają widoku. Podziwiać można sprężystość, jaką wojska niemieckie okazały podczas nowej ofensywy, budując prowizoryczne nowe stacje drewniane i naprawiając mosty i tory.

Zawiercie ma podwójne władze. Na stacji pełnią służbę żołnierze niemieccy, po jednej stronie stacji na granicy zajętego przez Niemców terenu stoi żołnierz pruski, po drugiej austriacki żołnierz pospolitego ruszenia pilnuje terenu okupowanego przez Austriaków. Widać także austriackich strażników skarbowych. W Zawierciu wstrzymano ruch fabryki perkali Górskiego i Spółki, zatrudniającej 15 000 robotników. Naokoło Zawiercia teren bitew, sięgający pod Wolbrom, Myszków, Żarki; na wzgórzach toczyły się ciężkie walki. Zaczął się tutaj szerzyć bandytyzm, lecz austriaccy żandarmi prędko położyli mu tamę.

W wagonie, idącym z Katowic, jedzie kilku urzędników austriackich, należących do wydziału ministerstwa spraw wewnętrznych. Są to inspektorowie szkolni p. Jan Skowroński z Przemyśla, przeznaczony na okręg częstochowski i noworadomski; p. Edward Korol z Jarosławia, przeznaczony do Piotrkowa i p. Leonard Wojnarowski z Żółkwi, przeznaczony do Włoszczowy. Z nimi jadą kancelaryjni urzędnicy sądowi, leśni, skarbowi. Gromadka studuje mapy, naradza się nad rozpoczęciem służby, u towarzyszy podróży informuje się o stosunkach powiatów i miejscowości, gdzie ma się rozpocząć służba. Jadą, pełni najlepszych nadziei, na trudne posterunki.

Zawijając rozmowę z jednym z inspektorów szkolnych.

— Mamy objąć w powierzonych nam powiatach dotychczasowe budynki szkolne, zgromadzić siły nauczycielskie, które dotąd pracowały, zapoznać się z niemi, zbliżyć do obywatelstwa i ludu, rozpocząć otwieranie szkół i organizację nauki na podstawie programu, obowiązującego w Galicyi, z modyfikacjami, o ile okażą się niezbędne w miejscowych warunkach. W razie potrzeby mamy zażądać przysłań dalszych polskich sił nauczycielskich. Język polski będzie wykładowym tak samo jak w Galicyi.

W dalszej drodze aż do Częstochowy wszystkie stacje zniszczone, mosty pozrywane i prowizorycznie naprawione. Pociąg zbliża się do Częstochowy. Z okien wagonu widać smukłą wież klasztoru Jasnogórskiego kościoła. Przykrywa ją mgła, jakby żałobna osłona, wisząca dzisiaj nad nieszczęśliwymi ziemiami Polski. Na stacji w Częstochowie kilka pociągów „Czerwonego Krzyża”, jadących na plac boju nad Pilicą i wracających stamtąd. Na peronie mieszanina wojsk austriackich i niemieckich, widać legionistów. Częstochowa już robi wrażenie obozu wojskowego. Pierwszy to znak zbliżenia się pociągu ku terenom obecnych walk nad Pilicą.

W mieście ruch słaby. Ku Jasnej Górze nie śpieszą pątnicy; kościół i kaplica puste. Obraz cudownej Matki Boskiej jak zawsze tak i teraz jarząco oświetlony; Paulini jasnogórscy odprawiają msze św. i nabożeństwa, błagając o lepszą dolę dla ciężko doświadczanego narodu. A z obrazu patrzą oczy miłośnierze, jakby sięgały daleko po za mury kaplicy i jakby ogarniały wszystkie ziemie polskie, wszystkie niedole i nieszczęścia. W mrocznej kaplicy zerwie się czasem jęk i płacz, prośba o pociechę i pomoc, bo „polska korona srodze utracona”, może srożej aniżeli podczas szwedzkiego najazdu.

Za Częstochową zmienia się krajobraz. Dotychczas widzieliśmy wszędzie śniegi po obu stronach toru kolejowego. Od Częstochowy ku północy biała powłoka spłynęła z pól; pozostały tylko paski i smugi na zielonej runi ozimin, na miedzach i przykopach od strony północnej tulą się resztki śniegu. Pola już czyste. Ale i tu znać ślady wojny. Rola źle uprawiona, brakło rąk, czasu i spokoju do każdej pracy. Skiby brane płytko, oziminy wątle, ogromne przestrzenie leżą ugięte. Czarne ptactwo chmurami lata nad ziemią; głodne rzesze drobnych śpiewających ptaków obsiadają przydrożne drzewa, szukając pożywienia na gościńcu. Wrażenie pustki: ludzie zdaje się wymarli, nad chałupami nigdzie nie widać dymów. Pociąg sunie często kilkanaście minut, zanim z okien wagonu spostrzeże się sylwetkę ludzką.

Po obu stronach toru kolejowego od Częstochowy wszędzie rowy strzeleckie, o wiele gęściej rozrzucone, aniżeli w zachodniej Galicyi na terenach bitew. Jeden olbrzymi nieprzerwany łańcuch rowów i nasypów. Przy torze poćcinane prawie wszystkie drzewa przydrożne; każde wznieśnienie służyło żołnierzom za kryjówkę; nasypy wskutek śniegu i deszczów obniżyły się cokolwiek, obumarły po ustąpieniu żołnierzy. Rannych zabrano i wywieziono, trupy pogrzebano, zapanowała cisza po niedawnej wrzawie wojennej i huku armat, cisza przed nowymi burzami? Wszędzie, we wszystkich wsiach, przez które przeszła wojna, brak żywności; wielu mieszkańców pociękało.

Pociąg zbliża się do Nowo-Radomska. W Rudnikach fabryka uszkodzona, około dworu wiele rowów strzeleckich. W Kłomnicach stacja zrujnowana. Pociąg przejeżdża Wartę, gdzieś tam pokrytą jeszcze lodem. W Nowo-Radomsku skoncentrowana administracja austriacka na miasto i powiat noworadomski. Miasto z powodu wojny ucierpiało niewiele; nawałnica szła bokiem. Liczy około 20 000 ludności, w tem dwie trzecie żydowskiej. Stara to polska osada; już w roku 1243 Konrad I, jako książę Krakowa i Łęczycy, potwierdza tutaj nadanie dla Dominikanów w Płocku, a Leszek Czarny buduje kościół św. Krzyża dla Franciszkanów. Odbił się tutaj w roku 1382 historyczny zjazd. Dnia 27 listopada

zjechali się dygnitarze Wielkopolski, Małopolski, Sieradza i Łęczycy i przysięgli wierność córce króla Ludwika Węgierskiego, danej „za dziedzica prawego w Królestwie Polskiem osiadłego”. W dziejach miasta zapisali się nazwiska króla Kazimierza Jagiełły, królowej Bony; za Królestwa Polskiego w roku 1825 Nowo-Radomsk był siedzibą sądu pokoju i sejmików.

Potem rządziła nim administracja rosyjska. Miasto ma ożywiony handel, jest punktem eksportowym na cały duży powiat. Co czwartek odbywają się targi, setki fur przybywają z powiatu. Hoteli jest dwa: Krakowski i Polski, oba tak liche i tak drogie, że odstraszałyby niejednego przejeżdżającego, licząc na przykład jajko miękkie 15 kopiejek, a za liche, brudny pokój 5 rubli dziennie.

Po powierzchownym obejrzeniu miasta, trzeba skierować kroki do etapowej komendy celem przedłożenia legitymacji podróżnych. Formalność trwa bardzo krótko. Stąd nieunikniona druga droga: do komendy obwodowej czyli starostwa noworadomskiego. Urząd mieści się w dawnym klasztorze Franciszkańskim obok kościoła; w prastarym polskim klasztorze miał siedzibę rosyjski naczelnik powiatu. Obok piękny ogród klasztorny i stary kościół. Stojący na straży pospolitak wpuszcza interesentów po kolei dla uniknięcia natłoku. W sieni zwraca uwagę piękne stare gotyckie sklepienie, zalepione gliną i wapnem, leżące całymi warstwami na kamiennych żebkach. Na pierwszym piętrze w dawnym rektoriarzu liczne grono petentów, przeważnie izraelitów, czeka na swoją kolej. Szukam informacji.

„Czas”.

J. H.

Włosi o Polsce.

W Turynie w sali Towarzystwa kultury odbyło się 14 bm. organizacyjne zebranie Komitetu turyńskiego dla Polski na wzór istniejącego już w Medyolanie „Comitato milanese per la Polonia”. Przystąpienie swoje do komitetu zgłosili senatorowie: Ruffini, Chironi i Carle i posłowie Bonino, Berione, Sciorati, Casalino, wszyscy nieobecni w Turynie z powodu sesji parlamentarnej w Rzymie. Ponadto nadesłali listy usprawiedliwiające nieobecność: znany garybaldczyk Egisto Bezzi, historyk i publicysta Gagliemo Ferrero, profesorowie uniwersytetu turyńskiego Einaudi, Florio Toa, Lino Lini i więcej poprzednio już zapisanych do Komitetu.

Zebraniu przewodniczył wybitny ekonomista, profesor uniwersytetu turyńskiego Achilio Loria, sekretarzem był znany przyjaciel Polaków, adwokat Attilio Begey, obaj wybrani następnie na stanowiska te w komitecie wykonawczym. Po dyskusji obszernej uchwalono w redakcyi prof. Vidariego następujący program działania:

„Komitet turyński dla Polski, uważając, że sprawa narodu polskiego opiera się na tych samych zasadniczych ideałach, którym zawdzięcza odrodzenie swe i zjednoczenie polityczne naród włoski i ku którym zdążać winna świadomość każdego narodu cywilizowanego — postanawia szerzyć wśród swego i europejskiego społeczeństwa doniosłość sprawy polskiej.

(Tutaj skreśliła cenzura.)

Po tej uchwale wyrażono podziękowanie prasie turyńskiej za serdeczne sympatyje dla sprawy polskiej, oraz wybrano ściślejszy komitet wykonawczy. Adres: Comitato torinese per la Polonia. Turino, via Milano 20, adw. Attilio Begey.

W najbliższym czasie odbędzie się w Turynie cykl odczytów o Polsce w Università popolare i Società di Cultura.

Ambarasujący dziennikarz.

(P.B.K.) W miesiącu styczniu dziennikarz hiszpański M. Ibanez de Ibero, syn hiszpańskiego dziennikarza, zjawił się w Berlinie i badał opinie różnych polityków. Rozmowy swe Ibanez ogłasza teraz w „Echo de Paris”. Zdaje się, że nikt w Niemczech nie wiedział, iż Hiszpan jest wysłańcem pisma paryskiego. Narobił on wiele ambarasu różnym politykom niemieckim. Niedawno zwracał się przeciwko niemu zastępca kanclerza, sekretarz stanu dr. Delbrück, gdyż Hiszpan włożył mu w usta uwagę, że po wojnie rząd niemiecki bynajmniej nie myśli robić żadnych ustępstw socjalnej demokracji, a przede wszystkim nie myśli wcale o zmianie prawa wyborczego w Prusiech. Dr. Delbrück stanowczo zaprzeczył, jakoby był coś podobnego powiedział. Przeciwno Hiszpanowi zwracał się także poseł postępowy, dr. Heckscher. Między innymi Ibanez rozmawiał również z posłem Ledebourem i Liebknechtem. Ostatni oświadczył, że Austria i Niemcy wojnę spowodowały. Hiszpan rozmawiał także z posłem narodowo-liberalnym, baronem Richthofenem. Co do naruszenia neutralności Belgii przez Niemcy, Richthofen oświadcza, że Belgia nie ma przyczyny się skarżyć, ponieważ z góry w razie wojny francusko-niemieckiej była zdecydowana iść po stronie Francji. Co do celów wojny, Richthofen oświadcza, że głównym wrogiem Niemiec jest Anglia. Z Rosją pragnąłby porozumienia, ale w najgorszym razie Rosję muszą zniewolić na polu walki do takiego porozumienia. Gdy Rosja zostanie zdemobilizowaną, natenczas

Niemcy całą swą siłę rzuca na zachód przeciw Francji i zmuszą ją również do zawarcia pokoju. Pokój z temi dwoma mocarstwami Niemcy chcą zawrzeć honorowo. Rzesza niemiecka zabrałaby tylko niemiecką Flandryę, wróciłaby Francji ludność pochodzenia francuskiego, około 10 tysięcy dusz, Metz jednak Niemcy musiałyby zatrzymać. Obszarowych zdobyczy kosztem państwa rosyjskiego rzesza nie pragnie. Załatwiwszy się z tymi dwoma przeciwnikami Niemcy rzuciłyby się potem na Anglię. Zaznaczyć wypada, że tak się położenie przedstawiało Richthofenowi w miesiącu styczniu.

Zatopienie okrętów.

(P.B.K.) Anglicy przyznawają urzędowo, że parowiec „Aguila” został storpedowany przez niemiecką łódź podwodną. „Aguila” jechał z Liverpoolu do Lizbony i został zatopiony naprzeciwko Pembroke. 23 z załogi i trzech pasażerów zginęło. Kapitan okrętu i 19 chłopów z załogi wylądowali w Fishguard. Reuter donosi o storpedowaniu okrętu „Falaba”: Łódź podwodna pojawiła się nagle w niedzielę w południe i dała sygnał, by okręt stanął. W 10 minutach załoga musiała przesiąść do łódek. Parowiec rybacki „Queen Mary” zdołał ocalić 137 ludzi z morza i łódek. Parowiec utonął w ciągu 10 minut. 116 ocalonych wylądowało w Nilford. Reszta została podjęta przez inne okręty. Dwie kucharki utonęły, a do Nilford woda zaniosła 8 trupów. („Berl. Tgbl.”)

Admiralicja angielska komunikuje, że w tygodniu od 17 do 24 marca zostały zatopione 3 okręty przez niemieckie łodzie podwodne ogólnej pojemności 11 650 ton. Czwarty okręt został storpedowany, ale zdołał przybić do portu. W tym samym tygodniu przybyło i wyjechało z angielskich portów 1450 okrętów mających ponad 300 ton pojemności. („Berl. Tgbl.”)

Angielska admiralicja donosi, że parowiec rotterdamki „Amstel” w drodze z Rotterdamu do Coole w poniedziałek najechał niedaleko Elamborough na minę niemiecką i utonął. Załoga wylądowała nad Humber. („Berl. Tgbl.”)

Włochy a słowiańszczyzna.

(P.B.K.) „Giornale d' Italia” zamieściła dnia 30 bm. artykuł pod nagłówkiem: Prasa rosyjska przeciw prawu Włoch do Tryestu, Gorzycy i Dalmacji. Pismo włoskie podaje streszczenie artykułów „Russkiego Słowa”, „Birżewych Wiedomości” i „Dnia”, w których powyższe pisma wywodzą, że Włochy nie mogą sobie rościć żadnego prawa do krajów należących do sfery interesów trójporozumienia, ani też do Tunisu, ani do Korsyki, których Francja nigdy się nie wyrzeknie. Tryest zaś należy Słowieńcom, Dalmacja należy się również Słowieńcom. Aspiracje włoskiego imperyalizmu sprzeczne są nie tylko z interesami austriackimi, ale także z interesami słowiańskimi. Dla Słowian austriackich panowanie włoskie jest daleko gorsze od panowania austriackiego, ponieważ imperyalizm włoski opiera się o jednolity naród. Dla Rosji nie może być mowy o kompromisie z iredentystami włoskimi. („Lokalanzeiger”).

Przygotowania nowych ataków na Dardanele.

(P.B.K.) Pisma donoszą z Kaira i z Tenedos, że przygotowują się tam nowe ataki na Dardanele, tym razem połączone ataki na morzu i lądzie. W porcie w Aleksandryi z powodu ogłoszenia neutralności przez Grecję stoją 22 transportowce gotowe do zabrania 60 000 wojsk indyjskich, australskich i nowozelandzkich, które mają z sobą prowianty na 7-dniową podróż morską i 10-dniowy marsz lądowy. W najbliższych tygodniach oczekuje się 60 000 wojsk algijskich, które służyć mają jako rezerwy i dla których zbudowano 3 wielkie obozowiska pod Aleksandryą. Na Tenedos, za górą Mant Elias, budują się również wielkie obozowiska. Sprowadzono 150 namiotów. 4 pancerniki angielskie rozpoczęły we wtorek po południu ogień na wzgórze pod Kritia, a „Queen Elizabeth” dał 10 wystrzałów z zatoki Sáros na fortyfikacje pod Kilid Bahr. Pod zachód słonica wszystkie okręty cofnęły się z zatoki. („Lokalanzeiger”).

Wokoło wojny.

Najświeższe niemieckie orędzie z wtorku.

Zachodnia widownia wojny. Toczyły się tylko walki artyleryjne i podkopowe.

Wschodnia widownia wojny. Podczas walk około Taurogów, które doprowadziły do zajęcia tej miejscowości, według doniesienia bawiańskiego tam księcia Joachima pruskiego znakomicie biło się wschodnio-pruskie pospolite ruszenie, które wzięło

1000 jeńców. Pod Krasnopollem ponieśli Rosjanie bardzo ciężkie straty (około 2000 zabitych). Łup nasz z tamtejszych walk wynosił do wczoraj wieczora 3000 jeńców, 7 karabinów maszynowych, 1 działo i kilka wozów amunicyjnych. Nad Szkwą pod Klimkami wzięliśmy przy nieudanym ataku rosyjskim 2 oficerów rosyjskich i 600 chłopów do niewoli. W okolicy Olszyn (lewy brzeg Omulewy) zostały odparte dwa nocne ataki rosyjskie. Podjęte przez Rosjan próby przekroczenia dolnej Bzury zostały odparte.

Najświeższe niemieckie orędzie z środy.

Zachodnia widownia wojny. Na zachód od Pont a Mousson atakowali Francuzi pod Regnieville i na wschód oraz w Księżym lesie, zostali jednakże z ciężkimi stratami odparci; tylko w jednym miejscu Księżego lasu walka jeszcze trwa. Lotnicy nieprzyjacielscy obrzucili miejscowości belgijskie Brügge, Chisteltes i Courtrai bombami, nie wyrządzając szkody. W Courtrai został w pobliżu lazaretu jeden Belgijczyk zabity, drugi zraniony.

Wschodnia widownia wojny. Rosyjskie terytorium pograniczne na północ od Niemna jest oczyszczone z nieprzyjaciela. Pobity pod Taurogami nieprzyjaciel cofnął się w kierunku na Skawdwillie. Siły rosyjskie, które w ostatnich dniach na północ od lasu augustowskiego ponownie atakowały nasze pozycje, zostały naszym krótkim atakiem znowu odrzucone w zalesione terytorium jezior na Sejny. Liczba jeńców rosyjskich z tych walk pod Krasnopollem i na północ-wschód powiększyła się o 500. Pod Klimkami nad Szkwą wzięliśmy dalszych 200 jeńców rosyjskich.

Francuskie sprawozdanie z poniedziałku.

(P. B. K.) Nieprzyjaciel ostrzeliwał wczoraj miasto Nieuport i kąpiele w Nieuport i wyrządził mostowi zbudowanemu przez Yserę nieznaczne szkody. W Szampanii była walka artyleryjna w okolicy Beausejour. W Argonach walka artyleryjna. Rzucano bomby, szczególnie w okolicy Bagatelle, gdzie działanie po obu stronach było bardzo ożywione. Po za tem dzień miał przebieg spokojny, walki piechoty nie było. (B. T. W.)

Francuskie sprawozdanie z wtorku.

(P.B.K.) W ciągu nocy na 30 marca nieprzyjaciel ostrzeliwał w dalszym ciągu bezskutecznie mosty pod Nieuport. Dnia 30 marca rozpoczęła się kanonada na całej linii pomiędzy morzem a Aisne. W Szampanii w okolicy Perthes, Beau Bejour i Ville sur Tourbe odbyły się walki artyleryjne i walki min, w których byliśmy górą. W Argonach walka na niektórych miejscach trwa nadal z wielką uporczywością i gwałtownością, ale bez wielkiego skutku. Wczoraj wpadły w fort Douaumont na północ od Verdunu bomby 21-centymetrowe. Nasza artyleria zmusiła niemieckie armaty natychmiast do milczenia. Fort nie ucierpiał. W zachodniej części lasku Le Bretre wzięliśmy szereg okopów i około 100 jeńców, w tem jednego oficera i 3 podoficerów. Mimo gwałtownych kontr-ataków zdobyte okopy utrzymaliśmy. Na zachód od Pont a Mousson na drodze od oberży Saint Pierre do Regnieville w nocy na 30 z. m. wzięliśmy pozycję niemiecką i odparli 5 kontr-ataków. Na pobojowisku w Hartmannswieilerkopf naliczono 700 trupów niemieckich. („Berl. Tgbl.”)

Pożyczki dla sojuszników.

(P.B.K.) Senat francuski przyjął bez debaty projekt dotyczący udzielenia pożyczek dla Serbii, Czarnogóry, Belgii i Grecji. Wysokość tych pożyczek wynosi 1350 mil. franków. („Berl. Tgbl.”)

Gorymikin o stosunkach angielsko-rosyjskich.

(P.B.K.) Podczas wykładu bibliotekarza londyńskiego uniwersytetu dr. Hagberg Wright odczytano następujący list Gorymikina: Mogę zapewnić, że sympatyje okazywane moim rodakom trafiają w serce Rosji. Jesteśmy zjednoczeni teraz i na zawsze, a wojna, która zjednoczyła nasze armie, zjednoczyła także nasze narody. Wszyscy Anglicy w Rosji doznają przyjęcia jako przyjaciele. Jestem mocno przekonany, że w naszym sojuszu jest gwarancja przyszłego pokoju.

Rada wojenna pod Dardanelami.

(P.B.K.) „Neue Freie Presse” donosi z Aten: Z Lemnos donoszą, że na radzie wojennej, w której uczestniczyli admirałowie flot i generał D'Amade, postanowiono co następuje: Ponieważ armia zgromadzona pod Dardanelami nie przenosi 30 000 chłopów, a operacje w tych warunkach są bez widoku, ponowiono odłożyć forsowanie Dardanel. Do tego postanowienia przyczyniło się i to, że wyspy przed Dardanelami nie nadają się na zgromadzenie wielkich ilości wojsk z powodu braku wody, paszy dla bydła i miejsca na pomieszkania. Żołnierze cierpieli także znacznie na transportowcach. Również zachodzi niebezpieczeństwo chorób. Z tych przyczyn wojska mają być posłane z powrotem do Egiptu, a przed Dardanelami ma zostać tylko mała cząstka. Trzy parowce już odjechały do Aleksandryi, na nich także generał D'Armada ze swym sztabem. („Berl. Tgbl.”)

Przyszłość Konstantynopola.

(P.B.K.) „Russkoje Słowo” zamieszcza artykuł, w którym między innymi powiada: Z pierwszej salwy armatniej, danej przez flotę zjednoczonych, prasa europejska pilnie się zajmuje sprawą Dardanel. Aczkolwiek sprawa ta nie jest jeszcze rozstrzygnięta — do tego potrzeba bowiem zupełnej zgody Anglii, Francji i Rosji — z krótkich wiadomości prasowych można wnosić, że sprawa Dardanel

będzie rozstrzygnięta w myśl życzeń Rosyi, to znaczy, że Konstantynopol przypadnie Rosyi. Anglia zaniechała swęgo weta, które zawsze wnosiła, ile razy Rosya wyciągała rękę po Dardanele i uznała teraz, że żądanie rosyjskie jest usprawiedliwione. Anglii obawa przed Rosyą przestała istnieć i odpowiedzialna prasa angielska zadaje sobie wszelki trud, aby rozproszyć nieufność w kołach angielskich od setek lat nagromadzoną.

Rosya a Włochy.

(P.B.K.) Turyńska „Stampa” pisze: O żądaniach prasy rosyjskiej, że Tryest i Dalmacya musi przapaść Słowianom a nigdy Włochom, wobec panującej w Rosyi cenzury głosy prasy rosyjskiej uważać należy za głos Sazonowa. Są one wyraźne. Rosya dziś rości sobie zupełnie jawnie prawo do Istrii, Dalmacyi, Tryestu, Ilirii i Grodziska. Jest to niemiłe przebudzenie dla tych Włochów, którzy pchali Włochy do wojny po stronie Rosyi i jej sojuszników. „Giornale d' Italia” pisze w tej samej sprawie, że Włochy nigdy nie dopuszczą do tego, aby wielka Serbia lub Słowianie opanowali wybrzeże adriatyckie. Wpływ Włoch na Adriatyku muszą zostać wzmocnione przez wojnę światową. Nonsensem jest przypuszczać, że nad Adriatykiem usadowi się Rosya lub jakieś państwo od niej zależne. („Lokalanzeiger“.)

Zdrada w Rosyi.

(P.B.K.) Sztokholmski „Social Demokraten” dowiadyuje się, że w tych dniach wykryto w Rosyi spisek zdradziecki w armii. Szef rosyjskiej żandarmerii polowej razem z pomocnikami został aresztowany pod zarzutem zdrady tajemnic urzędowych. Wiadomość tę oczywiście trzeba przyjąć z pewną ostrożnością. Tyle razy już donoszono o zdradach i rewolucjach w Rosyi, a zawsze się to nie sprawdziło.

Odpowiedź Japonii dla Ameryki.

(P.B.K.) Pekijski korespondent „Daily Telegraphu” donosi, że Chiny nie spełnia żadnego żądania japońskiego, któreby naruszało żywotne interesy zwierzchności państwowej Chin. Najwyżej Chiny zgodzą się na to, aby wolno było w Chinach głosić naukę budaizmu. Japonia, jak się zdaje, nie myśli zaś o zmniejszeniu swych żądań. W odpowiedzi udzielonej na notę amerykańską z dnia 22 marca Japonia na 5 pytań amerykańskich nie daje żadnej odpowiedzi i oświadcza, że żądanie dotyczące prowincji Fukin ma na celu, aby żadne mocarstwo tam nie uzyskało portów lub nie pobudowało warsztatów budowy okrętów. Fabryka stali Bethlehem Steel Corporation już wniosła była o koncesję. Japonia obawia się, że taki port stanowiłby strategiczny punkt, który zagrażałby Formozie. Również Chiny nie otrzymały zadowolającej odpowiedzi co do transportów wojsk do Szantungu. Korespondent zapowiada dalsze zakłócenia w kwietniu. („Berl. Tagebl.“)

Nowa nota japońska.

(P.B.K.) „New York Herald” donosi, że poseł japoński w Pekinie przedłożył rządowi chińskiemu ponowną notę, w której żąda, aby rząd chiński w oznaczonym w nocy terminie zakazał bojkotu towarów japońskich w Chinach. W Pekinie z powodu tego przyszło do wielkich japońskich demonstracji.

Wiadomości kościelne.

Chelmińska dyecezya.

Pelplin. Ks. wikaryusz Mieczysław Kamiński z Brodnicy otrzymał 30 marca kanoniczną instytucję na probostwo w Dzwierznie.

Warmińska dyecezya.

Kolekta kościelna w dyecezyi warmińskiej na inwalidów wojennych wynosi 14 711 mk.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — DANZIG.

Wiadomości potoczne.

Na Polaków w Królestwie, głód cierpiących, złożono: Grono rzemieślników zaciągniętych do wojska (III-cia rata) 4,65 mk., J. Klepinowski z Gdańska 5 mk., F. L. z Wrzeszcza 2,— mk., M. E. z Gdańska 4,— mk., Parafia piecowska za pośrednictwem ks. T. Borowskiego 150,— mk., J. Bak z Brodnicy (III-cia rata) 10 mk., uczyni na ratę XII-tą 542,05 mk. Ogółem zebraliśmy 4442,05 mk. O dalsze datki serdecznie upraszamy.

Polskie kazanie w Gdańsku. Szanownym Czytelnikom przypominamy, że w Wielki Piątek popołudniu, o godzinie pół do drugiej, w kościele św. Mikołaja, odbędą się Gorzkie Żale z następującym polskim kazaniem. Zaś w drugie święto Wielkanocne zachęcamy na polskie kazanie u św. Józefa, które wygłoszone zostanie tuż po wielkim nabożeństwie.

Niebezpieczeństwo chorób zakaźnych na wiosnę niepokoi w wysokim stopniu prasę rosyjską. Obszerne wszystkie pisma zajmują się zarządzeniami, które powinny być podjęte dla zwalczania chorób zakaźnych. „Nowoje Wremia” zamieszcza z dziełka Morskowego, męża zaufania Wittego, „Rosyjska potęga militarna”, cyfry dotyczące chorób w wojsku rosyjskim w ostatnim stuleciu. I tak armia rosyjska w wojnach przeciw Napoleonowi miała rannych i poległych 30 i pół tysiąca, chorych 48 tysięcy, w wojnie przeciw Turcyi 1808—12 r. poległych i rannych 28 tys., chorych 26 tys., w wojnie z Szwecyą 1808—9 poległych i rannych 3—4 tys., chorych 9 tys., w wojnie z Napoleonem 1812 r. poległych i rannych 110 tys., chorych 90 tys., w wojnie z Persyą 1828—29 poległych i rannych 2000, chorych 7500, w wojnie z Turcyą 1828—38 poległych i rannych 19 tys., chorych 37 tys., w wojnie z Węgrami 1848—49 poległych i rannych 14 tys., chorych 35 tys., w wojnie we wschodniej Azji 1853—56 poległych i rannych 120 tys., chorych 220 tys., w wojnie z Turcyą 1877 do 1878 poległych i rannych 75 tys., chorych 180 tys., w wojnie z Afganistanem 1885 poległych i rannych 1250, chorych 4250. Przedewszystkiem potrzebna jest zdaniem „Nowoje Wremia” bezwzględna czystość ciała, aby uniknąć epidemii.

Wciąż jeszcze można zapisywać gazetę na nowy kwartał. Szanowni nasi Czytelnicy niechaj więc skorzystają z nadchodzących Świąt i mocno agituja wśród krewnych i znajomych, aby nam abonentów przysporzyć. Zachęta taka nic nie kosztuje, nam zaś wiele pomoże. Nadto odnośny agitator przysłuży się sprawie narodowej. Czem więcej bowiem czytelników gazety polskiej, tem więcej uświadomienia pomiędzy ludem.

Zebrań wydalonych Niemców z Rosyi odbyło się przed kilku dniami w Berlinie przy udziale 1200 uczestników. Obmawiano pomiędzy innemi nowo uchwalone prawo wywłaszczania Niemców w Rosyi, które za jednym pociągnięciem pióra niszczy prawa Niemców w Rosyi. Wydział wybrany zamierza, jak donoszą niemieckie gazety, zwrócić się z podaniem do niemieckiego urzędu spraw zewnętrznych, by ten zajął stanowisko przeciw rosyjskiemu prawu o wywłaszczeniu.

Jak pisać listy do jeńców? Do jeńców zarówno wojennych jak cywilnych, znajdujących się w krajach wojujących z Niemcami, należy pisać wyraźnie dużemi literami i przestronnie. List winien obejmować najwyżej cztery strony zwykłego papieru listowego. Nie używać kopert z wkładkami. Wkładki takie bowiem mogą wzbudzić podejrzenie, gdyż zachodziły podobne przypadki, że na wkładkach przemycano wiadomości niedozwolone.

Samobójstwo całej rodziny z obawy przed nędzą. W domu przy ulicy Rheingaustr. 25 w Berlinie mieszkał już dłuższy czas 42 lat liczący kupiec Leopold Fried, z swą o 5 lat od niego młodszą żoną i z czworgiem dzieci od 5—6 lat. Fried utrzymywał się od pewnego czasu z przepisywania na maszynie, lecz jakoś nie mógł nic zarobić, a sam był bez środków do życia. Wreszcie postanowił za zgodą swej żony popełnić z nią i wspólnie z dziećmi samobójstwo. Gdy dzieci uspięno, otwarli małżonkowie kurki gazowe. Silny zapach gazu zwrócił uwagę sąsiadów. Wyłamano drzwi od mieszkania rodziny Friedów i znaleziono tutaj całą rodzinę bezprzytomną. Przewiezieni do lecznicy zostali wszyscy docuceni.

Nieczyste sumienie. W jednym z miasteczek stanu New-Hampshire w Ameryce Północnej pewien aptekarz kupił w składzie sześć funtów cukru. Zbadawszy go, znalazł w cukrze dużo piasku. Następnego dnia ogłosił w najbardziej w owej miejscowości rozszerzonej gazecie następujący anons: Baczność! Kupiłem u jednego z kupców tutejszych sześć funtów cukru, z którego wyłowilem cały funt piasku. Jeżeli odnośny fałszerz przysła mi sześć funtów prawdziwego cukru, to zaniecham publicznego napiętnowania go... — Następnego dnia oddano w mieszkaniu aptekarza aż sześć paczek, zawierających każda po sześć funtów cukru; przesyłki pochodziły od sześciu, to jest od wszystkich kupców odnośnej miejscowości.

Francuzi o pożyczce niemieckiej. (P.B.K.) Dotąd nie wiele pism francuskich zajmuje się wynikami niemieckiej pożyczki. Pisma te powiadają, że wynik pożyczki niemieckiej jest czysto fikcyjny, ponieważ podpisały ją przeważnie kasy oszczędności i inne instytucje półrządowe. Instytucje te są kredytarami państwa a płacą sobie same przez podpisywanie pożyczki a przez to powiększają wysokość sum podpisanych. Finansowe położenie Francji jest zupełnie innem. We Francji środki stawione przez kasy oszczędności do dyspozycji są rzeczywiście w każdej chwili wypłacalne, jak to niedawno temu podnosił Ribot w parlamencie. („Voss. Ztg.“)

Podwyższenie cel w Rosyi. (P.B.K.) „Daily Telegraph” donosi z Piotrogradu: Rząd rosyjski zaprowadził nowe cła; przeciętne cła zostały podwyższone o 25—30 procent. Oprócz tego zaprowadzono cło wywozowe na drzewo niepiłowane. Nowe cła mają charakter tylko przejściowy, po wojnie nastąpi nowe uregulowanie cel. („Berl. Tgbl.“)

Nowy materiał wybuchowy. (P. B. K.) Paryski „Bulletin officiel d'armee” ogłasza, że francuska artyleria posiada nowy materiał wybuchowy, który w dziesięciokrotnym stopniu powiększa siły wybuchowe francuskiej artylerii. (Berl. Tagbl.)

Gdańsk. W gdańskim obwodzie wojskowym

nie wolno sprzedawać alkoholu od czwartku, godziny 11-tej przed południem, do wtorku po Wielkanocy godziny 2-giej popołudniu.

Sopoty. Do opustoszałego hotelu Metropolu przy ul. Morskiej włamali się złodzieje, a ponieważ nie znaleźli tego, czego szukali, uszkodzili ze złości meble i inne dekoracje wewnętrzne. Po włamywaczach brak śladu.

Kościerzyna. Koncert amatorski odbędzie się dnia 5-go kwietnia rb. na wielkiej sali „Bazaru” pod dyrekcją i z współudziałem nauczyciela muzyki p. M. Neumanna, na który Szan. Czyt. zwracamy uwagę. Czysty zysk przeznacza się na wojną dotkniętą rodziny.

Pelplin. W poniedziałek po południu przybył do Pelplina samochód kaplicowy „Emanuel Culm”, zakupiony za zebrane składki katolików w Prusach Zachodnich, dla żołnierzy katolickich na wschodnim polu walki. Samochód zjechał przed pałac biskupi, gdzie najprzewielebniejszy ks. biskup Augustyn w otoczeniu licznie zebranego duchowieństwa i obywatelstwa udzielił samochodowi oraz kapłanowi wojskowemu ks. Hundriesrowi z Frydładu błogosławieństwa biskupiego. Najprzewielebniejszy ks. Biskup zaznaczył przy tej sposobności, że po wojnie samochód kaplicowy służyć będzie duszpasterstwu dla robotników sezonowych. Po dokonaniu wspólnej fotografii, odjechał samochód do Gdańska, skąd przewieziony zostanie na pole walki.

Świecie. W pobliżu Gruczna aresztowali pospolitacy z Topolna dwóch żołnierzy rosyjskich, którzy twierdzili, że zbiegli od swoich oddziałów, ponieważ nie dawano im jedzenia. Odwieziono ich do Chełmna. Prawdopodobniejszem jest, że są to Rosyanie, którzy zbiegli z jakiego obozu jeńców.

Tuchola. Z przybyciem wiosennej pory budzi się też w jeńcach chęć używania wolności. Uwydatnia się to nietylko w tem, że stęsknionemi oczyma spoglądają nieraz przez szpary płota, lecz mnożą się też wypadki ucieczki. Z tutejszego obozu jeńców usiłowało dwóch jeńców przejść przez płot z drutu kolczastego i zbiedz, jednakże przeszkodził im wystrzał odwachu. Dwóch innych spostrzeżono w pobliżu miasta na moście na Brdzie, zdążających do bliskiego boru. Jednego schwytano, drugi zbiegł.

Gdańsk, dnia 1 kwietnia 1915.

Gdański targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:

Wółw 17 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej: 4-7 lat, 58-61 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-00 mk. III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 52-55 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 18-50 mk.

Stadników 81 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 53-55 mk., II kl. mięsistych, młodszych 48-52 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 43-47 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 37 mk.

Jaloszki i krowy 96 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jaloszki 53-55 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 50-53 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięty młodsze krowy i jaloszki 46-49 mk. IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 42-44 mk. V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 00 mk.

Cielat 454 szt.: I kl. tuczne 90-100 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 71-74 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 65-69 mk., IV kl. 55-64 mk., poślednie ssaki 43-55 mk.

Owce 154 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 44-46 mk., II kl. starsze tuczne skopy 40-42 mk. III kl. średnio-tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 30-35 mk., IV kl. owce z nizin 00-00 mk.

Świnie 2153 szt.: I kl. tuciste, mające przeszło 3 ctry żywej wagi 00-00 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże wazące przeszło 2½ centn. żywej wagi 88-92 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 87-92 mk., IV kl. mięsiste 83-88 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 70-82 mk., VI kl. maciory 82-84 mk.

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 27 marca br pod Toruniem + 2,87, pod Fordonem + 2,66 pod Chełmem + 2,64, pod Grudziądem + 2,79, pod Kurzebrak + 3,24 pod Schievenhorst 2,68

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wierczkowski w Gdańsku.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Gdańska“ mit den Gratisbeilagen „Aniol Stróż“, „Rolnik“, „Gwiazdka Niedzielną“ für das zweite Quartal 191... und zahle an Abonnement 1,25 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld).

Dokładny adres zamawiającego

Obige 1,25 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben, bescheinigt:

.....den 191.....

Kapelusze damskie
„ dla dziewcząt
kwiaty, pióra,
obsady, formy.

Zwijamy strój damski
z powodu tego nadarza się,
Szanownej Publiczności sposobność zaopatrzenia się
na lato w tych artykułach
po cenach bardzo tanich.
Kupiec E. G. m. b. H. Wejherowo.

A. Denizot

Właściciel szkółek

Luban — Poznań

poleca

wszelkie drzewa i krzewy
owocowe i ozdobne, róże, konifery
drzewa alejowe
wysadki na żywopłoty itd.

Cennik ilustrowany na żądanie darmo i opłatnie.
Adres na listy: **Denizot — Luban** (Kr. Posen)

Bank Ludowy E. G. m. u. H. w Chmielnie

wypożycza pieniądze pod dogodnymi warunkami i przyjmuje takowe (depozyta) za które płaci $4\frac{1}{2}\%$.

Zarazem prosimy członków na czas
odnowić weksle, płacić udziały, odpłaty i procenta
abyśmy mogli innym zadosyć uczynić.

Ks. Prob. Sadowski. I. Wallerand. L. Reimer..

Kupujemy

wszelkie gatunki

kartofli

do jada i do sadzenia,

placąc najwyższe ceny. Prosimy o oferty.

Kupiec-Konsumverein

E. G. m. b. H.

w **Wejherowie** Neustadt WPr.

Bank Kaszubski

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w **Wejherowie** (Neustadt W/Pr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

placąc od takowych od dnia złożenia do dnia odbioru 4% do $4\frac{1}{2}\%$ stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski. Maksym. Nickel. Stobbe.

Kasprowicza likiery

najmilszą niespodzianką dla wojaków.



Opatówka, Zagłoba (smak Benedyktynki), Nastojkena - Nastojka, Nalewajka - Naewka, Podkomorzanka, Opatówka, Opatogorzka, Elektorska, Złotniak, Żupanka, poncze, koniaki : i t. d. i t. d. :-

Największy wybór likierów deserowych i śniadaniowych.

Listy polowe w buteleczkach do podróży z kielszkiem patentowem zamknięciem lub korkiem.

Fabryka - gorzelnia wylłocznia

B. Kasprowicza w Gnieźnie.

Ostatnia nagroda: król. szwedzki
złoty medal państwowy.

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

1. Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
2. Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
3. Grudziądz, Bank, E. G. m. u. H., Graudenz Wpr.
4. Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. b. H., Hohensalza.
5. Kartuzi, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Karthaus Wpr.
6. Kielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Koelln Wpr.
7. Kościerzyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
8. Nowe Miasto, Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H., Neumark Wpr.
9. Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
10. Pelplin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pelplin, Wpr.
11. Skarszewy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schöneck Wpr.
12. Sopoty, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Zoppot.
13. Stanisławów, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stanislawo p. Mirchau Wpr.
14. Starogard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.
15. Stejczyca, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stendsitz Wpr.
16. Śliwice, Volksbank für Gr. Schliewitz und Umgegend, E. G. m. u. H., Gr. Schliewitz Wpr.
17. Tczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau.
18. Toruń, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Thorn.
19. Tuchola, Bank, E. G. m. u. H., Tüchel Wpr.
20. Wejherowo, Bank Kaszubski E. G. m. u. H., Neustadt Wpr.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości placąc od takowych 4% i $4\frac{1}{2}\%$ procent wedle ugody i zależnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedzienia. Również udziela po niskiej stopie procentowej pożyczek na sola i prima-weksle pod dogodnymi warunkami, za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle, reguluje hipoteki

Godzinny biurowy są codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej **ZARZĄD**
Cz. Nagórski Fr. Nagórski, Fr. Scharmach
właśc. fabryki i drogerii

Mały i wielki

Katechizm

dla
dycezyi chełmińskiej
po 30 i 50 fen.
polecą

„Gazeta Gdańska“ w Gdańsku.

BILETY WIZYTOWE

wykonuje

„GAZETA GDAŃSKA“

Pocztówki polskie. W bardzo ślicznym wykonaniu • kolorowem i jednobarwnem. Po części z polskimi napisami i wierszykami. Mamy na składzie kwiaty, pary miłosne w narodowych strojach chłopskich, góralskich, krakowskich, kontuszowych, dalej typy ludu polskiego, śliczne głowy niewieście, wreszcie cudne podobizny wedle obrazów malarzy polskich. Za poprzedniemi nadesłaniem pieniędzy wysyłamy 5 pocztówek dobranych za 50 fen. Z przesyłką 55 fen. 10 sztuk za 1,—mk. Z przesyłką 1,10 mk.

Ktokolwiek pisze do krewnych lub znajomych, używać winien ślicznych pocztówek powyższych, nadzwyczaj gustownie wykonanych. Mało gdzie bowiem nabywać można pocztówek z polskimi napisami. Kto szukał ich gdzie indziej daremnie, niechaj natychmiast napisze do nas, a odwrotnie wysłamy. Jako adres do nas wystarczy.

GAZETA GDAŃSKA — Danzig

Boże bądź miłościw. Zbiór modlitw i pieśni służących dla dusz pobożnych. Format 9 : 12 i pół cm. Stron 624.

Śliczna ta książka do nabożeństwa, zawierająca bardzo pięknie dobrane nabożeństwo, stosowne dla każdej duszy pobożnej, jest powszechnie cenioną książką do nabożeństwa dla dorosłych, a odznacza się w dodatku jeszcze zgrabnym formatem.

Cena w oprawie:

- Nr. 1. Imitacya, wyciski, brzeg nakrapiany 1,—mk. Z przesyłką 1,20 mk.
Nr. 2. Skóra czarna, wyciski, brzeg nakrapiany 1,25 mk. Z przesyłką 1,45 mk.
Nr. 4. Skóra czarna, wyciski, brzeg złocony 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk.
Nr. 5. Skóra szagrynowa, okładka skośnie ścięta, wyciski, brzeg złocony 1,75 mk. Z przesyłką 1,95 mk.
Nr. 7. Skóra szagrynowa, wyciski, brzeg złocony, okucie i zameczek 2,—mk. Z przesyłką 2,20 mk.
Nr. 10. Skóra szagrynowa, podwatowana, bardzo gustowne wyciski, brzeg złocony, okragłe narożniki 1,75 mk. Z przesyłką 1,95 mk.
Nr. 17. Okładka biała, imitacya kości, gładka, wypukła, taki sam grzbiet, na białej stronie okładki obrazek, brzeg złocony zameczek 3,40 mk. Z przesyłką 3,60 mk.

Przy zamówieniu należy podać numer oprawy i cenę. Jako adres do nas wystarczy:

GAZETA GDAŃSKA — Danzig

Papier listowy w teczkach, z pięknymi polskimi nagłówkami. Każda teczka zawiera 5 arkuszy listowych i 5 kopert. Cena teczek tylko 10 fen. Za nadesłaniem 50 fen. i 10 fen. na porto wysyłamy pięć teczek franko do każdej miejscowości.

Kto nadesła 1,—mk. i 20 fen. na porto, otrzyma dziesięć teczek pięknego tego papieru listowego franko. Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA“ — Danzig.

Kilka używanych lokomobili parowych i motorowych młocarni pras do słomy elewatorów koźłów transmisyjnych za gotówkę tanio do sprzedania.

Maschinenfabrik A. Horstmann G. m. b. H. Pr. Stargard.

Najlepsze
wapno w kawałkach świeżo nadeszło i sprzedaje po najniższej cenie
D. Sielmann w Kartuzach.

2 krowy wysoko cielne mam na sprzedaż

Kończal Zabno (Saaben) p. Pr. Stargard.

Szukam
kupna gospodarstw i karczem

oraz
wodnych młynów,

na które mam kupeców. Proszę o dokładny opis.

Adres: Stanisław Jasnoch Czernik, WPr. Bahnhofstr. 4.

Polecamy:

gospodynie i służące.

Pozatem każdy poszukujący zatrudnienia jakoteż pracodawcy potrzebujący ludzi niechaj się zgłaszają do naszego biura.

Amtlicher Arbeitsnachweis für den Kr. Pr. Stargard. Telefon nr. 278.

Uczennice

oraz
robotnice do wicia cygar

i
robotnice do robienia cygar

przyjmują wciąż
fabryki cygar

Loeser & Wolf

w Elblągu,
Brunsbardze, Malborku
i Starogardzie.